

003 Nazwisko CHYLARECKI Imiona Witold lat życia.....

004 Pseudonim

006 z domu Rodzice

008 Data urodzenia 26.1913 26.6.1913 Miejscowość Bydgoszcz

010 Data śmierci 12.7.1997 Miejscowość Londyn

012 Pogrzeb/Spopielenie Adres Cmentarza

..... Nr. grobu

026 Źródła: Nekrolog Tydzień Polaki 26.7.1997

Dziennik Polski 15.10.97 Ankieta

- wspomnienie Lista Stowarzyszenia

..... Grodziska

..... Suchecitz

..... Inne

029 Wyznanie

030 Jednostka wojsko

032 Rodzaj wojska ..

033 Stopień wojskow

034 Odznaczenie

036 Zawód

038 Tytu

042 Inst

044 Ob

046 Sł

Karta Rej

T.P. 26.7.1997 Ś.† P.

WITOLD CHYLARECKI

ur. 24 czerwca 1913 r. w Bydgoszczy, zm. 12 lipca 1997 r. po ciężkiej chorobie w Trinity Hospice w Londynie.

Spopielenie zwłok odbyło się 21 lipca 1997 r. w Mortlake Crematorium, a nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w Hot Springs, Arkansas, USA w dniu 16 sierpnia 1997 r.

Opuścił nas drogi Przyjaciel, człowiek wielkiego serca i ducha

Zawiadamiają pogrążeni w smutku

CÓRKA Z MĘŻEM

RODZINA W KRAJU

I GRONO WIERNYCH PRZYJACIÓ

2512

Wspomnienie o przyjacielu

Niezmiernie bolesną jest zawsze strata lojalnych i wiernych przyjaciół. Odejście Witolda Chylareckiego było dla mnie takim przeżyciem. Poznałam go w Kamiennej na kuracji u ks. Henryka Ostacha. Wszyscy kuracjusze bardzo go lubili. Witold uwielbiał spacerować i przyrodę. Potrafił całymi godzinami włożyć się w terenie. Kochał góry, nasze polskie piękne Tatry. Wpływał się w nie i podziwiał ich piękno. Często zabierał i mnie w tak zwany plener. Na spacerach tych opowiadał mi o swoim życiu. Urodził się w 1913 r. w Bydgoszczy. W 1934 r. ukończył gimnazjum matematyczno-przyrodnicze im. Kopernika w tymże mieście, a szkołę podchorążych rezerwy artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim w 1935 r. Następnie został kierownikiem Teatru Objazdowego, w którym sam występował. Niedawno temu pokazał mi afisz teatralny, wspinał zachowany, komedii w trzech aktach pt. „Droga do piekła”, z Witoldem Chylareckim i Teodorem Hendrysiakiem w rolach głównych. Poza tym pracował w urzędzie telegraficznym w Gdyni.

Wybuch drugiej wojny światowej i mobilizacja przerwały jego młodzieńcze zainteresowania. Witold brał udział w bitwie pod Truszczyńem, koło Koronowa, pod Smilowicami na Kujawach, nad Bzurą, przebił się przez Puszcę Kampinoską. Za swoją odwagę został odznaczony Krzyżem Walecznych. Te wojenne przeżycia opisał Apoloniusz Zawilski w książce pt. „Bateria została”. Po wojnie Witold pracował przy radiofonizacji uzdrowisk Pomorza. Później los rzucił go do Warszawy, gdzie zaczął studia inżynierskie. Został autorem pracy naukowej w zakresie elektroakustyki. Pracował w Instytucie Łączności, aż do chwili przejścia na emeryturę. Po śmierci żony w 1981 r. wyjechał do córki, do Londynu. Witold Chylarecki był człowiekiem głęboko wierzącym. Spędzaliśmy wiele godzin na dyskusjach, a nasze rozważania były zawsze oparte na głębokiej wierze we wszechmoc Boga. Był też człowiekiem niebawym dobroci. Witold Chylarecki posiadał wielki talent malarski, ale tej pasji oddał się dopiero po przejściu na emeryturę. Nie było wystawy w POSK-u, której by nie zwiedził. Napisał m.in. wspinał recenzję o wystawie malarza Koldakowskiego.

Niestety los nie oszczędził mu bólu. Zachorował na raka, a córka umieściła go w Hospicjum Trinity, w którym się nim wspaniale opiekowano. Spotkała go tam miła niespodzianka w postaci wizyty księżnej Diany. Miało to miejsce na miesiąc przed jego zgonem. Księżna Diana rozmawiała z nim na temat muzyki i sztuki.



Na krótko przed śmiercią przysłał mi zdjęcie zrobione podczas tej wizyty. Śp. Witold był od wielu lat czytelnikiem „Dziennika Polskiego”. Do ostatnich chwil życia czułą opiekę roztaczała nad nim córka Marzena.

Celina Tarnawska Busza